

Fragment relacji świadka historii



JANINA WERETKA-PIECHOWIAK

ur. 1950, Gubin



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, 1973
--------------------------------------	------------------

Początki pracy w I Liceum Ogólnokształcącym w Dzierżonowie

Kiedy weszłam po raz pierwszy do gabinetu ówczesnej pani dyrektor, Marii Garus, w sukience, którą sobie specjalnie obstałowałam u krawcowej na okazję obrony pracy magisterskiej, ta zmierzyła mnie z góry do dołu i powiedziała: *W takiej krótkiej sukience proszę do pracy nie przychodzić*. A sukienka była naprawdę przyzwoita, bo była co prawda przed kolano, ale przyzwoicie przed kolano. Poza tym właściwie chyba miałam też dużo szczęścia, bo trafiłam na osobę, która bardzo mi pomogła, zwłaszcza w wejściu w rolę nauczyciela. Kiedyś obowiązkowo trzeba było pisać konspekty, o których generalnie nawet po praktykach czy metodyce nauczania trwającej rok na IV roku studiów, nie mieliśmy pojęcia. I wtedy przyszła mi z pomocą moja, do dzisiaj koleżanka, Krystyna, która zdążyła przez rok opracować w notatnikach akademickich wszystkie możliwe konspekty na zajęcia, jakie prowadziła, dzięki czemu miałam propozycje, na których mogłam budować swoją wizję dydaktyki i wizję wychowawczą. Pełniący wówczas funkcję zastępcy dyrektora, pan Włodzimierz Suszek, uświadomił mi, jakie są powinności nauczycielki w takiej szkole, natury pedagogicznej, dydaktycznej i wychowawczej. Innymi słowy, trudno było oderwać się od tradycji, od pewnych rytuałów, które obowiązywały w związku z pasowaniem na ucznia i przekazywaniem kolejnemu rocznikowi Złotej Księgi. Ja w to weszłam i musiałam to zaakceptować. Zresztą z domu wyniosłam też pozytywny stosunek do tego, co się tradycją nazywa. Dbała o to nie tylko najbliższa rodzina, ale także wszystkie ciotki i stryjawie.

Data i miejsce nagrania	26 października 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami